Nr. 7 Lwów, dnia 1-go lipca 1928. Rok V.

Adres Redakcji:
Lwów, ul. Tarnowskiego 79.

Adres Administracji:
Plac Św. Ducha L. 1.
(Kasa Skarbowa B)

GŁOS URZĘDNICZY

Cena
50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. **141.944.** Odpowiedzialny redaktor: **Marceli Krajewski.**

Na listach i wszelkich pismach, adresowanych bądź to do Towarzystwa Małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych, bądź też do Redakcji „Głosu Urzędniczego“, należy umieścić pod miejscem przeznaczenia „Lwów“ dopisek: **Kasa Skarbowa B, plac Św. Ducha L. 1.**

Redakcja „Głosu Urzędniczego“.

Nowy ustrój.

Sława Mussoliniego, twórcy nowego ustroju państwowego i socjalnego we Włoszech, zaprzątała u nas umysły tych obywateli, którzy w zbyt wybujałem partyjnictwie Sejmu, doprowadzającem ustrój demokratyczno-liberalny do absurdu i w samym tym ustroju, który uważają za przeżyty, widzą przeszkody na drodze do swobodnego rozwoju własnej narodowej gospodarki, sił produkcyjnych, kulturalnej twórczości, moralnego i materjalnego postępu.

Zapatrzeni w swego ideowego przywódcę, walczą oni słowem i pismem przy intensywnem poparciu ze strony pewnego odłamu prasy o zmianę naszego ustroju państwowego, stworzonego przez Konstytucję 3-go Maja 1791 r.

Z uwagi na ogólne zainteresowanie tym problemem, oraz na to, że propagowany nowy ustrój, w razie urzeczywistnienia go w naszem Państwie, wywarłby duży wpływ — bądź ujemny, bądź dodatni — na położenie materjalne pracowników państwowych, musimy się z jego genezą dokładnie zaznajomić, ustosunkować się do niego i brać czynny udział w jego kształtowaniu się.

Podłoże, na którem zrodziła się w pewnych krajach myśl porzucenia ustroju demokratyczno-liberalnego, jest położenie polityczne i gospodarcze słabszych — oraz nowo powstałych po wojnie światowej państw narodowych, które starają się gospodarkę swoją oprzeć o zasadę samowystarczalności i uwolnić się od gospodarczego wyzysku przez zachodnie imperja kapitalistyczno-przemysłowe, jakimi są Anglja, Francja i Niemcy. Ponieważ imperja te przed wojną prowadziły pokojowy podbój gospodarczy słabszych narodów przy pomocy urządzeń demokratyczno-liberalnych i przy wykorzystywaniu etyki chrześcijańskiej i haseł wielkiej rewolucji francuskiej: „wolność, równość i braterstwo“, które przenikły wszystkie dziedziny życia i wytworzyły ustrój demokratyczno-liberalny, przeto w państwach narodowych, którym grozi ponowny podbój gospodarczy szerzy się nieufność do tego ustroju i ujawnia się dążenie do stworzenia nowego ustroju, opartego o nową moralność intelektualnej (nie socjalnej) elity ludzkiej i przestrzegającego zasady samowystarczalności i solidaryzmu kapitału i pracy w znaczeniu wzajemnego popierania się kapitału i pracy zapomocą systemu równorzędnych syndykatów: pracodawców i pracobiorców dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Dla wyjaśnienia tej struktury nadmieniamy, że włoskie ustawodawstwo syndykalistyczne przewiduje 6 narodowych konfederacji pracodawców i 6 równorzędnych narodowych konfederacji pracobiorców dla następujących gałęzi gospodarki: przemysł, rolnictwo, handel, transport morski i powietrzny, transport lądowy i banki. Pozatem istnieje tam 13-ta konfederacja wolnych zawodów i artystów. Systemem tym rządzi Ministerstwo Korporacji, które reguluje i kontroluje produkcję przy pomocy Korporacji, złożonych z pracodawców i pracobiorców, kierowanych przez męża zaufania ministra.

System ten wykazuje, że ma na celu zorganizowanie produkcji przy równem przestrzeganiu interesów kapitalistów i pracowników, w przeciwieństwie do organizowania produkcji przez kapitalistów w krajach o ustroju demoliberalnym zapomocą trustów i karteli, które o interes pracowników przemysłowych nie dbają i są po części nawet przeciw nim, jako konsumentom skierowane. Dlatego też robotnicy włoscy chętnie przyjęli ustrój syndykalistyczny, który, usuwając walkę klasową między kapitałem a pracą, skoordynował te dwie potęgi dla podniesienia produkcji, a temsamem dobrobytu i zgodnego współżycia ludności.

Żałujemy bardzo, że nie posiadamy żadnych danych o tem, w jaki sposób we Włoszech ustosunkowani są pracownicy państwowi do państwa, jako pracodawcy. Źródła, z których czerpiemy wiadomości o ustroju włoskim, nie wyliczają, oprócz wyżej wymienionych 13-tu konfederacji żadnych innych, należy zatem przypuszczać, że jedynie tylko pracownicy państwowi są wyjęci z pod systemu syndykalistycznego. Musimy z tego wywnioskować, że położenie ich jest niezbyt wesołe, jeżeli ono zależne jest od dobrej woli rządu i parlamentu, którego członkowie nie są wybrani przez ludność, lecz mianowani przez Wielką Radę Faszystowską z pośród członków Konfederacyj i związków zawodowych, którym losy pracowników państwowych są zupełnie obojętne.

Powyż przedstawiony w głównych zarysach nowy ustrój ma służyć idei narodowej, to znaczy egoizmowi narodowemu i ma na celu podniesienie dobrobytu narodu w niepodległem państwie przez uwolnienie go od wyzysku przez obce narody i przez spotęgowanie własnej produkcji na zasadach samowystarczalności.

Wprowadzeniu, a jeszcze bardziej utrwaleniu nowego ustroju przeciwstawiają się ogromne, omal nieprzezwyciężone trudności. Nawet Mussolini — który, dzieki swym osobistym zaletom i nader przyjaznej dla Włoch powojennej konstelacji politycznej i konjunkturze gospodarczej oraz okoliczności, że Włochy są krajem niewyposażonym w bogactwa naturalne i temsamem nie pobudzają apetytów kapitału zagranicznego, potrafił zrealizować nowy ustrój — przyznał w swej mowie, wygłoszonej dnia 6 maja b. r., że „kryzys europejski nie jest jeszcze rozwiązany a na horyzoncie znajdują się jeszcze poważne niewiadome“ mając na myśli, że górują jeszcze ciągle w Europie pojęcia demokratyczno liberalne i że kapitał międzynarodowy szuka wyjścia z niemożliwej sytuacji gospodarczej Europy.

Głównymi przeszkodami do zrealizowania i utrwalenia nowego ustroju są: zakorzeniona głęboko w ludach chrześcijańskich Europy moralność i etyka chrześcijańska, względnie wyrosłe z tychże pojęcia liberalne, opanowujące wszystkie dziedziny życia społecznego i kulturalnego, dalej imperjalizm gospodarczo-polityczny mocarstw całego świata, podsycany przez wielki kapitał, wreszcie trudność stworzenia odpowiadającej nowemu ustrojowi formy rządu, w której nie byłoby miejsca dla przedstawicielstwa ludu, wybranego na zasadach demokratyczno-liberalnych.

Propagatorzy nowego ustroju zamilczają dyskretnie te przeszkody lub wspominają o nich półsłówkami, z których tylko bardzo uważny i nieraz tylko filozoficznie szkolony osobnik może się domyślić o co chodzi. Tak np. Mussolini mówi o „iluzji wschodniej, która kazała nam wierzyć, że wystarczy ludzi zrównać, aby ich uszczęśliwić, to jednak było szaleństwem i głupotą, bo nawet w przyrodzie nie panuje równość, a w społeczeństwie można wychodzić z najniższego wspólnego mianownika, ale natura, siła faktów, samo życie prowadzą do koniecznych nierówności“. To wysławianie nierówności jest logiczną konsekwencją ideologji nowej moralności, będącej przeciwieństwem moralności chrześcijańskiej, której elementami są: wolność, równość i braterstwo. Mussolini musi być przeciwnikiem tych haseł, ponieważ one w swych skutkach doprowadziły do ustroju demoliberalnego, zwalczanego przez niego.

Stąd też pochodzi konflikt Mussoliniego z Watykanem w dziedzinie wychowania młodzieży szkolnej. Podczas gdy bowiem Watykan dąży do zapewnienia dominującego wpływu w tej dziedzinie Kościołowi, to Mussolini pragnie oddać wychowanie młodzieży władzy państwowe

t. j. faszyzmowi, w celu zaszczepienia w młodzieży zasad nowej moralności. Rozwiązanie tego problemu jest jednem z najtrudniejszych zadań nowego ustroju i kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo ze względu na to, że masy ludności nie są dojrzałe do przyjęcia nowych zasad moralnych.

Przypomnijmy sobie, że już Nietzsche głosił zasady moralne, nie różniące się w niczem od tych Mussoliniego. W dziele pod tytułem „Nietzsche als Philosoph" napisanem przez prof. Dra Jana Vaihingera a przetłumaczonego na język polski przez prof. Dra Twardowskiego, przedstawione są nadzwyczaj trafnie i pouczająco główne tendencje nauk Nietzschego, z których tendencje: antimoralistyczna, antisocjalistyczna i antidemokratyczna występują bardzo jaskrawo u Mussoliniego, a to w tem samem znaczeniu, co u Nietzschego. Wyżej cytowane słowa Mussoliniego o nierówności w przyrodzie i w społeczeństwie ludzkiem są charakterystyczne i jakby wyjęte z ust Nietzschego. Nie można pominąć jeszcze jednego podobieństwa, a mianowicie: tak jak Nietzsche stworzył typ „nadczłowieka" z właściwą jemu moralnością, tak Mussolini stworzył elitę ludzką, która kieruje państwem na zasadach nowej moralności.

Nietsche, jakkolwiek w walce dla swojej idei posługiwał się niezrównanym, fascynującym stylem, poetyckim patosem i druzgocącą siłą logiki i materjału dowodowego w swych wywodach (szczególnie w „genealogji moralności") zjednał sobie tylko część świata artystycznego, elity umysłowej i socjalnej. Szerokich mas ludności nie potrafiła przeniknąć jego nauka, co zresztą zupełnie jest zrozumiałem. Czy uda się to Mussoliniemu i jego naśladowcom, to przyszłość okaże.

Na polu polityki gospodarczej tak narodowej jak i międzynarodowej, która jest rdzeniem zagadnienia nowego ustroju, mającego na celu samowystarczalność, piętrzą się kolosalne przeszkody i roi się od wrogów, którymi są: wielki kapitał, ciężki przemysł, imperjalizm wielkich mocarstw, który przy dzisiejszym układzie politycznym nie może zrezygnować z gospodarczego podboju słabszych narodów, dalej socjalizm i komunizm.

Idea samowystarczalności, która ma zapobiec gospodarczemu wyzyskowi przez obce państwa, jest w ramach gospodarki narodowej już przy dzisiejszym stanie kultury a temwięcej wobec szalonego tempa jej postępu (udoskonalanie techniki, zmechanizowanie wytwórczości), stałego wzrostu ludności i kulturalnego współżycia z innymi narodami, poprostu utopią. Sam tylko postęp mechanizacji pracy nie da się pogodzić ze wzrostem ludności w zamkniętych granicach jednego kraju na dłuższy przeciąg czasu. Aby zaś wywieść z kraju bądźto produkty przemysłowe, bądź też pracę (przez emigrację) trzeba na to zezwolenia obcego kraju, który go nie da, jeżeli również będzie przestrzegał zasady samowystarczalności. A więc konflikt nieunikniony. Z tego wynika, że tak, jak egoizm jednostki wśród jej otoczenia, taksamo egoizm narodu wśród koncertu otaczających go organizmów państwowych ma swoje granice, że zatem jakiś sposób współżycia i dostosowanie się do potrzeb organizmów obcych jest nieuniknione. Weźmy za przykład Włochy. Chociaż tam nie ma jeszcze ani zbytniej hyperprodukcji wyrobów przemysłowych, ani przeludnienia, kraj ten, jak żaden inny, (z wyjątkiem Szwajcarji) zdany jest na kulturalne współżycie z innymi narodami ze względu na ogromny przypływ pieniędzy od obcokrajowców, odwiedzających ten piękny kraj, czego, nawiasem mówiąc, Mussolini nie docenia.

Że idea samowystarczalności narodowej jest tylko fikcją, widzimy na przykładzie Włoch także w innym kierunku. Zaledwie bowiem kraj ten cokolwiek się skonsolidował, to już uprawia się tam politykę expanzywną i imperjalistyczną. Znane są przecież dążenia Włoch do zawładnięcia Albanją i do gospodarczego, a może i politycznego umocnienia się na wybrzeżach Jugoslawji, oraz do opanowania morza śródziemnego.

To ostatnie natrafia na opór Francji i Anglji, tamto powoduje poważne zatargi z Albanją i Jugosławią.

Z powyższego wynika, że zasada samowystarczalności może być stosowaną tylko w małozaludnionych krajach o charakterze czysto rolniczym i o niskiej kulturze. Kraje europejskie mogą mieć tylko dążenia expansywne i imperjalistyczne. Każde z państw nowoczesnych szuka terenów dla zbytu bądźto produktów, bądź pracy, żadne zaś nie chce być takim terenem. Wobec takich stosunków przyjmuje się od obcych państw tylko takie towary, które są niezbędnie potrzebne a wywozi się towary zbędne, jedno i drugie w granicach korzystnego bilansu handlowego. Lecz i ta umiarkowana zasada samowystarczalności powoduje stagnację przemysłu i handlu i dlatego kryje w sobie stale niebezpieczeństwo wojny, powoduje ciągłe tarcia i coraz to nowy układ sił między państwami.

Nie ulega zatem wątpliwości, że głoszona tak gorliwie i z takim tupetem zasada samowystarczalności w koncercie państw europejskich i przy dzisiejszym politycznym i gospodarczym ustroju tych państw nie ma najmniejszych widoków powodzenia i nie doprowadzi do uzdrowienia gospodarki ani do uszczęśliwienia poszczególnych narodów. Narody i państwa duszą się poprostu beznadziejnie w atmosferze wytworzonej przez układy pokojowe, które zakończyły wielką wojnę. Słynne tezy pokojowe Wilsona, jakkolwiek tylko połowicznie i jednostronnie przez układy pokojowe zrealizowane, pobudziły uśpione dotąd egoizmy narodowe, które w dusznej atmosferze nienawiści rasowej, powojennego zniszczenia i nędzy wybujały do niezanych przedtem rozmiarów.

Wytworzony w ten sposób światowy kryzys gospodarczy nasuwa bardzo poważne obawy nowej pożogi wojennej.

Stąd wynikają gorączkowe dążenia pacyfistyczne w stosunkach międzynarodowych i szukanie dróg do pogodzenia interesów państw imperjalistycznych z egoistycznymi dążnościami państw narodowych. Tak np. minister Benesz chciałby stworzyć federację państw, które wchodziły w skład dawnej monarchji austrjo-węgierskiej. Jeszcze dalej idący projekt innego pochodzenia szedł w kierunku stworzenia stanów zjednoczonych Europy. Wspominam o tych projektach jako może najbardziej szczerych i celowych, chociaż, ze względu na antagonizmy rasowe i różnorodność językową narodów europejskich, trudnych do zrealizowania.

Federalizm ma w każdym razie największe szanse pokojowego pogodzenia egoistycznych dążności państw i narodów z jednej strony, a przemysłu i konsumcji z drugiej strony, gdyż idea samowystarczalności gospodarczej może być wprowadzoną w życie tylko w dużych zrzeszeniach państw, ugrupowanych stosownie do ich gospodarczych wymogów.

Nadzwyczaj trafnie ujął to zagadnienie niemiecki ekonomista A. E. F. Schaeffle w następujące słowa: „Prymitywne skupienia ludzkie, które swej państwowej organizacji nie wzmacniają coraz intenzywniej przez państwowo jednolite ukształtowanie sił narodowych i coraz extenzywniej przez przyłączenie obcych sił — aljans, federacja, unja — ulegną zniszczeniu lub będą zniewolone przez inne narody w drodze podboju do państwowości wyższego rzędu, której one same zaniedbały. Stale i w coraz wyższej wierze walka o byt narzuca narodom konieczność państwowego zrzeszenia sił".

Inna rzecz, że do tak pojętego federalizmu narody europejskie jeszcze nie dorosły, a to, dzięki szuwinizmowi i zacietrzewieniu narodowemu, podsycanemu dotychczas właśnie przez sfery gospodarcze, które obecnie nie mogą znaleść wyjścia z wytworzonej sutuacji.

Światowym kryzysem gospodarczym zajmuje się również Liga narodów, która zrozumiała, że jej byt i przyszłość oraz przyszłość pokoju i świata zależy od rozwiązania tego kryzysu. Na razie jednak nie ma u narodów zrozumienia i dobrej woli do pokojowego ułożenia stosunków międzynarodowych.

Bardzo drażliwą stroną propagowanego ustroju jest zagadnienie elity, mającej zastąpić dotychczasowe parlamentarne ciała ustawodawcze. Nie ma to być elita społeczna, składająca się z ludzi najbogatszych, politycznie wpływowych, przewódców partyjnych i t. p., lecz elita intelektualno-moralna, do której wybieranoby tylko ludzi najświatlejszych i moralnie najlepszych. W takim wyborze leży jednak ogromna trudność a to, tak ze względu na elastyczność i relatywność pojęcia dobrego i zła w zależności od wartości moralnej danego osobnika, dokonywującego wyboru — zwłaszcza wobec omówionej wyżej, odmiennej od dzisiejszej, moralności nowego ustroju — jakoteż z uwagi na to, że decydujący wpływ na akcję wyborczą i ostateczna selekcja musiały by być zastrzeżone głowie państwa, względnie dyktatorowi. Od jego wartości intelektualnej i moralnej jedynie zależałoby dobro obywateli i państwa. Imperator czy dyktator byłby zatem alfą i omegą całego ustroju, a elita, rzekomo rządząca, byłaby tylko narzędziem w jego ręku i zarazem jego sumieniem, usprawiedliwiającem jego czyny przed narodem. Jeżeli zważymy, że skończenie doskonałych ludzi nie ma na świecie, a każdy człowiek, nawet o najwyższych kwalifikacjach, ulega zmianie fizycznej i psychicznej, dalej, że autokratyzm i dyktatura są w dzisiejszych czasach przemijającymi formami rządów, że zaś nowoczesne imperja i większe państwa nie znoszą wstrząsów ustrojowych, szkodliwych dla wewnętrznego rozwoju i dla pozycji międzypaństwowej, a losy ich nie mogą być zawisłymi od wartości intelektualnych i moralnych jednego osobnika, to przyjdziemy do wniosku, że zastąpienie dotychczasowego parlamentaryzmu elitą intelektualną conajmniej nie oznaczałoby postępu. Nie można też przypuszczać, że elita ta — wobec niedoskonałości ludzkiej i skłonności do złego — byłaby lepszym czynnikiem rządzącym aniżeli dzisiejszy parlament, tembardziej, że ze względu na *modus* wyboru, członkowie elity nie byliby w tej mierze odpowiedzialni przed narodem, jak dzisiejsi posłowie, i że przystosowana do nowego ustroju Konstytucja z natury rzeczy nie mogłaby zapobiec nadużywaniu władzy przez elitę dla celów osobistych lub na korzyść pewnych warstw ludności, stanów i zawodów.

Propagatorzy nowego ustroju zdają sobie dobrze sprawę z problematyczności zagadnienia elity i nie mając lepszych argumentów, wskazują znowu na Mussoliniego, jego Radę faszystowską i elitę pseudo parlamentarną, przyznają jednak, że to rozwiązanie zagadnienia nie jest idealnem.

Trzeba przyznać, że faszyzm włoski imponuje swoją śmiałą budową i zachwyca pewnymi pięknymi napozór szczegółami jak: wybitna indywidualność Mussoliniego, koncepcja nowej moralności i elity intelektualnej, wreszcie solidaryzm kapitału i pracy; ale misterna ta konstrukcja spoczywa na bardzo wiotkich filarach i nie wytrzyma lekkiego nawet wstrząsu. *L. S.*

Celem uproszczenia wysyłki „Głosu Urzędniczego" i zaoszczędzenia porta, będziemy przesyłać od 1 lipca 1928 egzemplarze, przeznaczone dla P. T. Kolegów z Urzędów Skarbowych, pod adresem Kas Skarbowych. — P. T. Naczelników tychże prosimy o dostarczenie odpowiedniej ilości egzemplarzy Kolegom z U. S. — Gdyby ten *modus* P. T. Kolegom nie odpowiadał, to prosimy o stosowną reklamację.

Co dalej czynić?

Posłowie do Sejmu i Senatu po ciężkiej pracy udają się na dobrze zasłużone wywczasy letnie, zadowoleni, że udało im się zniweczyć projekty rządowe, mające na celu drobną poprawę bytu fukcjonarjuszów państwowych i odwlec reformę podatkową, a nasze organizacje centralne po anemicznych wysiłkach w postaci memorjałów i konferencji, również zadowolone, że uczyniły zadość swoim obowiązkom, szykują się do letniego *dolce far niente*.

Z odmiennemi zupełnie uczuciami, bo ze zawiedzioną nadzieją i goryczą w sercach wstępuje w okres letni, który miał mu przynieść lekką poprawę bytu i temsamem może i możność wykorzystania tej tak tęsknie wyczekiwanej pory roku dla poratowania zdrowia swego i rodzin, szary tłum pracowników państwowych. — Dla niego w Polsce nie ma słońca, ani łąk i łanów zboża, skąpanych w blasku słonecznym, ani lasów szumiących, ni strumyków i rzek górskich, ani życiodajnego morza. Dla pracownika wystarcza, jeżeli ma tyle, aby nie zginął z głodu, zaś ratowanie zdrowia, to niepotrzebny luksus, bo i tak jest ich za wiele. — Taka oto jest ideologja naszych współobywateli.

Nieraz już w naszem piśmie podnosiliśmy, że społeczeństwo i jego przedstawiciele w Sejmie do sprawy poprawy bytu pracowników państwowych wrogo się odnoszą. Sprawdziło się to znowu podczas minionej sesji sejmowej, która wykazała, że mimo lojalności pracowników dla Państwa i Rządu i potężnego wysiłku przy wyborach w kierunku współpracy ze Rządem, nie ma dostatecznego zrozumienia dla naszych spraw ani w Sejmie, ani w łonie Rządu. Posłowie, chcąc utrzymać nadal dotychczasowy, korzystny dla swych wyborców, *status quo*, polegający na obniżaniu wydatków Państwa zapomocą lichego wynagradzania pracowników państwowych, co wobec znacznego stałego wzrostu kosztów utrzymania, sprawia niepomiernie wysokie obciążenie pracowników świadczeniami dla Państwa — odmawiają uchwalenia nowych podatków.

Okazuje się teraz, że jedyna sposobność do wydatnego uregulowania poborów służbowych z mocą ustawy, którą miał Rząd podczas trwania pełnomocnictw skarbowych, względnie w czasie rozwiązania Sejmu, nie została przez nasze organizacje centralne wykorzystaną.

Wprawdzie Rząd, gdyby szczerze pragnął przyjść pracownikom państwowym z pomocą, znalazłby pokrycie na bardzo wydatną poprawę bytu tychże inną drogą, a mianowicie przez daleko idące stosowanie oszczędności w gospodarce monopolu spirytusowego i tytoniowego przy częściowej reformie tejże. Nasze zapatrywania na tę sprawę wyjawiliśmy w *Głosie Urzędniczym* za marzec b. r. w artykule pod tytułem „O monopolu spirytusowym". Niestety nie znalazł on dotychczas należytego oddźwięku u czynników rządzących, bo robienie oszczędności nie jest popularne. Jednak warto zająć się tym problemem, więc zalecamy naszym organizacjom centralnym to uczynić.

Również bardzo pożądane i z niewielkim kosztem połączone jest jednorazowe przeszeregowanie w myśl art. 19 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 pracowników tych resortów, w których to przeszeregowanie dotychczas nie było przeprowadzone. Leży ono jedynie tylko w kompetencji Rządu i dlatego bez przeszkód mogłoby być zarządzone.

Chodzi tylko o solidarną i energiczną akcję organizacji centralnych a to C. K. P. i ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych.

L. S.

Koledzy!

Z przykrością ponownie stwierdzić musimy, że bardzo wielu kolegów uchyla się od obowiązku solidarnego łączenia się pod pod egidą naszego Towarzystwa i mimo wielokrotnych apelów oni bądźto nie przystępują na członków, bądźteż, uchodząc nominalnie za członków, nie wpłacają wkładek. Przyczyną tego ubolewania godnego i dla dobra naszej grupy wielce szkodliwego rozluźnienia obyczajów koleżeńskich i poczucia solidarności, przypisujemy po części skutkom zeszłorocznego rozłamu, który, chociaż zlikwidowany, działa jeszcze prawem przyzwyczajenia się do poprzedniego chorobliwego stanu, po części zaś niedocenianiu siły, jaką daje zorganizowany zespół. Tamto pierwsze powinno już być zatarte w umysłach kolegów, bo powody rozłamu zostały usunięte, o ile to było w mocy i kompetencji Towarzystwa, a obecny Wydział szczerze stara się uzyskać dla kolegów, bez różnicy przynależności służbowej, wszystko, co w danej chwili jest osiągalne.

Gorsze jest, naszem zdaniem, bagatelizowanie ideji organizacyjnej. Wobec egoistycznych dążności poszczególnych zrzeszeń do uzyskania dla swoich członków pewnych udogodnień i dobrodziejstw kosztem innych, często nawet pokrewnych organizacji, solidarne skupianie się w swojej zawodowej organizacji jest biologiczną koniecznością, a lekceważenie tejże i spychanie ciężaru świadczeń dla swej organizacji na barki kolegów, którzy mają większe poczucie odpowiedzialności za losy swoje i kolegów, jest karygodną lekkomyślnością. Koledzy musicie sobie wreszcie zdać sprawę z tego, że przy dalszem trwaniu obojętności dla losów swej zawodowej organizacji, przestanie ona być aktywną z powodu braku funduszów i moralnego poparcia kolegów. Jeżeli zaś przestaniemy bronić swych interesów, to skutki tego nie długo dadzą na siebie czekać. Przestrzegamy też przed pokładaniem nadziei skuteczniejszego popierania naszych dykasteryjnych potrzeb i postulatów w przynależności do jakiejkolwiek organizacji wyższego urzędu. Podnosimy z naciskiem, że inne zadanie ma organizacja dykasteryjna a inne organizacja wyższego rządu. Jedna drugiej nie może zastąpić ze względu na specjalny charakter i ustrój każdej. Nie można przecież wymagać od organizacji wyższego rzędu, aby broniła interesów specjalnie tylko jednej grupy. To może mieć miejsce tylko w szczególnych wypadkach, gdzie nietyle interes osobisty pracowników wchodzi w grę, ile interes służby i dobro Państwa. Na odwrót nie można żądać od organizacji dykasteryjnej wyjednania spełnienia postulatów, które są wspólne pracownikom różnych dykasterji lub nawet ogółowi. Dlatego konieczną jest przynależność tak do organizacji ściśle zawodowej, jakoteż do organizacji wyższego rzędu, tembardziej, że polski stan urzędniczy z powodu zbyt wybujałych egoizmów dykasteryjnych i zróżniczkowania uposażeń posiada bezprzykładnie wadliwą organizację.

Wydatek na wkładki do organizacji własnej i wyższego rzędu (S. U. S.) nie jest tak poważny, aby mógł być istotną przyczyną odmawiania poparcia moralnego i materjalnego naszemu Towarzystwu, które wyrosło organicznie z naszej gałęzi służby, jest jednem z dóbr naszej kilkudziesięcioletniej kultury urzędniczej, jest naszem wspólnem ogniskiem i naszym orędownikiem. Nie zapominajcie o niem!

Koledzy, nie zrzeszeni dotychczas, niech zgłoszą natychmiast przystąpienie do naszego Towarzystwa, zaś członkowie niech wpłacą zaległe wkładki jeżeli nie naraz, to ratami. Prosimy ponownie o wykazy członków z wymienieniem kwot zaległych wkładek, celem uzgodnienia z naszymi księgami.

Cześć!

Wydział Tow. Mał. Urz. rach.-kas.

Czy nowelizacja art. 7-go ustawy uposażeniowej

usuwa następstwa niedopatrzenia ustawodawstwa?

Zapowiedziana przed czteru laty, skutkiem przewidywań konsekwencji pewnego niedopatrzenia w stylizacji art. 7 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 Dz. ust. Rz. P. Nr. 116, rewizja postanowień objętych tym artykułem, została zrealizowana przez nowelę zgłoszoną w Dz. ust. Rz. P. Nr. 38 z roku 1928, która zmienia brzmienie tego artykułu w sposób następujący: „Przy dalszych mianowaniach (awansach) funkcjonarjusz lub wojskowy zawodowy otrzymuje w wyższej grupie uposażenie tego szczebla, który pod względem ilości punktów jest bezpośrednio wyższy od zajmowanego poprzednio w grupie niższej.

Jeżeliby jednak następny szczebel w dawnej grupie był równy lub wyższy pod względem liczby punktów, aniżeli szczebel osiągnięty przez funkcjonarjusza w grupie wyższej, to czas spędzony w ostatnio zajmowanym szczeblu grupy niższej wlicza się do posunięcia następnego w grupie wyższej.

Istotna zmiana polega zatem na uznaniu zasady, że przez awans rozumieć należy uzyskanie wyższego stopnia uposażenia przynajmniej o jeden szczebel, względnie rychlejsze uzyskanie wyższego szczebla w nowej grupie uposażenia przez wliczenie czasu przebytego w ostatnim szczeblu grupy niższej, jeżeli następny szczebel tej grupy niższej był **równy** co do ilości punktów pierwszemu szczeblowi uzyskanej przez awans grupy uposażenia.

Nowela ta ma zatem nadzwyczaj doniosłe znaczenie, usuwa bowiem jedyną *sui generis* anomalję wypływającą z niedopatrzenia ustawodawstwa, jak pokrzywdzenie przy awansie z tytułu ustawy.

Jak bowiem doświadczenie zaraz po wejściu w życie ustawy z 9 października 1923 dowiodło, nieprzewidzenie w ustawie następstw stylizacji tego artykułu, wytworzyło niesłychanie paradoksalną sytuację zaraz przy pierwszych mianowaniach, sprowadzając w pewnych wypadkach istotę awansu do znaczenia absurdu, niedającego się uzasadnić żadnymi logicznymi przesłankami.

Nietylko bowiem w pewnych wypadkach, mianowany urzędnik nic przy awansie nie zyskiwał, gdyż pierwszy szczebel w nowej grupie uposażeń był równy co do ilości punktów, ze szczeblem który równocześnie z datą nominacji, bez wysiłku uzyskiwał automatycznie w wyższej grupie uposażeń, ale faktycznie dawał się wyprzedzić rówieśnikom w analogicznym wypadku, jeżeli ten z jakiegokolwiek powodu awansował w rok, dwa, a nawet dwa i pół roku po nim, gdyż rówieśnik ten uzyskawszy szczebel w grupie niższej równy co do ilości punktów w niższej grupie uposażeń na podstawie dawnego brzmienia treści art. 7

przechodził odrazu do wyższego szczebla w nowej grupie uposażeń, podczas gdy mianowany wcześniej na wyższy szczebel w nowej grupie musiał oczekiwać przez trzy lata. Awans taki, że tak wyrazić się można, nie „w porę“ mógłby być snadniej uważany za cofnięcie wstecz, niż za posunięcie i poczytywany za wyróżniającą karę za zasługi.

Celem nowelizacji tego artykułu ustawy była zatem tendencja usunięcia takiej anomalji, i w przyszłości wypadki takie już się nie powtórzą. Niestety, w noweli brak postanowienia o zastosowaniu jej wstecz od chwili wejścia w życie ustawy uposażeniowej z 9 października 1923, jakkolwiek należało tego oczekiwać rozumując, że pokrzywdzenie niektórych funkcjonarjuszy zwłaszcza dłużej pozostających w służbie z tytułu niedopatrzenia ustawy, zostanie naprawione, oraz że zostanie usunięta różnica w uposażeniach między awansowanymi wcześniej pobierającymi zaś niższe uposażenie funkcjonarjuszami a tymi, którzy awansując później na podstawie interpretacji art. 7 w dawnem brzmieniu uzyskali wyższy szczebel uposażenia.

Jeżeli to nie nastąpiło w myśl zasady *lex retro non agit* niemniej pozostawała nadzieja, że natychmiast po ukazaniu się noweli, wszyscy poszkodowani zostaną przynajmniej od chwili wejścia w życie noweli, a zatem od 1 marca b. r. zaszeregowani do wyższego szczebla, względnie zostanie im wliczony czas służby w ostatnim szczeblu przed awansem po 1 października 1923 do posunięcia do wyższego szczebla w obecnie posiadanej grupie uposażeń.

Jak dotąd brak i w tym kierunku rozporządzenia wykonawczego, natomiast istnieje skłonność do interpretacji, że nowela ta będzie miała zastosowanie dopiero w teraźniejszości przy najbliższych awansach, o ile zajdzie analogiczny wypadek. Takiego postawienia kwestji interpretacji, nie można by uważać za usunięcie pokrzywdzenia wynikającego z przeoczenia w dotychczasowej ustawie, gdyż ono utrzymałoby nadal ten jedyny w swoim rodzaju stan anormalny, że urzędnik, który zasłużył na awans np. w lipcu 1924 z IX do VIII grupy uposażeń i w tym dniu uzyskał w niższej grupie (w IX) szczebel równy co do ilości punktów pierwszemu szczeblowi (a) w VIII st. sł. będzie oczekiwać na trzeci szczebel (c) w VIII st. sł. do 1 lipca 1930, podczas gdy jego rówieśnik w analogicznych warunkach uposażeniowych, który miał to szczęście, że awansował dopiero w lipcu 1926, uzyskawszy od razu szczebel drugi VIII st. sł. (b) otrzyma trzeci szczebel (c) już w lipcu 1929 a zatem o cały rok wcześniej.

Jeżeli tedy nowela nie przewiduje w postanowieniach rekompensaty strat poszkodowanemu funkcjonarjuszowi za lata ubiegłe opierając się na maksymie, że „ustawa nie działa wstecz“ to jednak istnieje wyraźne postanowienie, iż wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia 1 marca b. r. Nie można zatem oprzeć się przekonaniu, na podstawie wysnutych z przesłanek logicznych wniosków, że z tym dniem znajduje ona zastosowanie do tych wszystkich, którzy z powodu niedopatrzenia w poprzedniej ustawie ucierpieli, oraz że od tego dnia zostanie również do nich zastosowane brzmienie nowej stylizacji art. 7 praktycznie, przez weryfikację i wliczenie im czasu służby utraconego przy ostatnim awansie do następnego wyższego szczebla, względnie o ile takie wypadki zachodzą, zostanie im natychmiast przyznany szczebel wyższy od najbliższego terminu ustawowego więc 1-go lipca 1928 r. z tem, że czas spędzony w szczeblu obecnie pobieranej grupy uposażeń zostanie im wliczony do następnego szczebla w tej samej grupie uposażeń.

Nie można bowiem przejść do porządku nad trwającymi nadal, mimo nowelizacji ustawy anomaljami, jak nierówność uposażeń wcześniej awansowanych od awansowanych później, i należy oczekiwać, że rozporządzenie wykonawcze co do usunięcia pokrzywdzenia interesowanych, którymi może być stosunkowo niewielka ilość starszych latami służby urzędników, jak najrychlej spowoduje zastosowanie jej względem interesowanych w duchu intencji noweli od dnia wejścia jej w życie. Wydatek to niewielki, gdyż dotyczy tylko ograniczonej ilości urzędników starszych służbą awansowanych w roku 1924. Już wtedy bowiem, jak wspomniano, *Głos Urzędniczy* w N-rze 5, w artykule „Niekorzystna interpretacja“ przewidział wszystkie konsekwencje stylizacji artykułu 7 ustawy uposażeniowej, w następstwie czego w późniejszych terminach awansowych uwzględniano przesunięcie ich o miesiąc naprzód czyli datą nominacji bywał 1 luty i 1 sierpnia, co usuwało zbieg daty otrzymywania wyższego szczebla w niższej grupie z datą awansu, i powodowało w analogicznych wypadkach, przesuwanie awansowanego odrazu do wyższego szczebla w wyższej grupie uposażeń.

Jeżeli tedy jeszcze przed nowelizacją art. 7 ustawy uznaną została konieczność niedopuszczania do pokrzywdzenia z tytułu ustawy, a przez przesuwanie terminu awansów został zastosowany środek ochronny, tem więcej należałoby oczekiwać, że po nowelizacji tego artykułu w kierunku ustawowego naprawienia poprzedniego przeoczenia ustawy, nowela znajdzie zastosowanie przedewszystkiem względem tych jak wspomniano nielicznych wyjątków, którzy mieli nieszczęście awansować przed odkryciem błędu w tym kierunku.

Gdyby jednak i nadal miało trwać upośledzenie tych wyróżnionych awansem w roku 1924, będzie rzeczą organizacji urzędniczych poruszyć tę kwestję jako naglącą na właściwym terenie, przez spowodowanie interpretacji w ciele ustawodawczem i spowodować ukazanie się rozporządzenia wykonawczego w duchu przytoczonych wywodów, któreby jak najrychlej anomalję usunęło.

Domaga się tego nietylko intencja ogłoszonej noweli, lecz i właściwy zdrowy sens awansu, którego przy dawnem brzmieniu art. 7 należałoby się właściwie w nieodpowiednim czasie wystrzegać, co byłoby sprzeczne z pojęciem jakiejkolwiek etyki, bowiem awans musi uważać się bądź za wyróżnienie, bądź za wynagrodzenie jakichkolwiek zasług, w każdym jednak razie za pewne uznanie, nigdy zaś za karę, co w podobnych wypadkach w brew tej etyce byłoby jednak równoznaczne.

St. M.

Wzór prośby w sprawie zaliczenia do posunięcia w wyższym stopniu służbowym okresu służby w ostatnim szczeblu uposażenia przed awansem po myśli noweli do art. 7 ustawy z 9 października 1923 Dz. U. Rz. P. 116 ogłoszonej 30 marca 1928 Dz. U. Rzp. Pol. Nr. 38.

Wysoka Izbo!

W dniu 1 lipca 1924 zostałem zamianowany do VIII st. sł. z uposażeniem szczebla *a)* który co do ilości punktów równy jest szczeblowi *d)* IX st. służb. Ponieważ z dniem 1 lipca 1924 nabyłem prawo do uposażenia szczebla *d)* w IX st. sł. przeto przez awans nie uzyskałem przewidzianego przez art. 7 ustawy z 9 października 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 116 posunięcia do tego szczebla uposażenia, któryby co do ilości punktów był wyższy od szczebla, który miałem otrzymać w drodze automatycznego posunięcia.

Gdy w okresie od daty nominacji czyli od 1 lipca 1924 do daty ogłoszenia noweli do ustawy uposażeniowej 30 marca 1928, szereg urzędników, którzy z jakich kolwiek powodów później zostali awansowani, pozostawali zaś w analogicznych warunkach uposażeniowych, czyli że z dniem 1 lipca 1924 uzyskali w IX st. służb. szczebel *d)*, uzyskał przy awansie posunięcie od razu do szczebla *b)* w VIII st. sł. podpisany został pokrzywdzony przez ustawę, gdyż szczebel *b)* w VIII st. sł. uzyskał podpisany dopiero po trzech latach służby, czyli 1 lipca 1927, podczas gdy po nim awansowani, uzyskali ten szczebel już z datą nominacji.

Ponieważ ogłoszona w Dzienniku Ust. Rz. P. Nr. 38 nowela do art. 7 ustawy z 9 października 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 116 w celu uchylenia tego stanu postanawia, że czas przebyty w ostatnio zajmowanym przed awansem szczeblu, o ile następny szczebel jest równy co do ilości punktów, z szczeblem uzyskanym przez awans (mianowanie) należy wliczyć interesowanemu do posunięcia do wyższego szczebla w grupie uposażenia uzyskanej przez awans, upraszam o zaliczenie okresu służby przebytego w ostatnim przed awansem 1 lipca 1924 szczeblu służbowym do przyznania mi wyższego szczebla w VIII st. służb. za czas od daty ogłoszenia ustawy czyli od 1 kwietnia 1928, względnie 1 lipca 1928.

Gdyby powyższa prośba nie mogła być przez Wysoką Izbę uwzględniona, uprasza podpisany o przedłożenie jej Wysokiemu Ministerstwu Skarbu.

W . . . . . dnia . . . 1928.

N. N.
charakter służbowy.

Sprawozdanie z delegacji.

W myśl uchwały Wydziału Towarzystwa Małopolskich Urzędników Rachunk.-Kasowych z dnia 11 czerwca b. r. przebywała delegacja tegoż Towarzystwa w Warszawie w dniach 13 i 14-go czerwca b. r. celem załatwienia bieżących spraw organizacji w Centralnym Zarządzie S. U. S. jak i przedstawienia miarodajnym czynnikom w Ministerstwie Skarbu stanowiska urzędników rachunkowo-kasowych w związku z dokonywanem przemianowywaniem, w uzgodnieniu dotychczasowego stanu, z postanowieniami ustawy o służbie cywilnej art. 8, w sprawie awansów, zmiany tytułów, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, ułożenia listy starszeństwa dla urzędników rach.-kasowych, przyjmywania praktykantów do służby kasowej, oraz celem zasięgnięcia informacji w sprawach zawodowych, jak co do postępu prac w kierunku zmian w rozp. p. Ministra Skarbu z 20 czerwca 1927, o złączeniu księgowości z kasowością, względnie o reorganizacji Władz i Urzędów Skarbowych, w sprawach zaś ogólnych o widokach polepszenia bytu urzędników skarbowych przez zaszeregowanie na wzór dokonanego zaszeregowania urzędników Poczt i Telegrafów (12.500 urzędników i kilka tysięcy niższych funkcjonarjuszy).

Delegacja uzgodniła z reprezentacją Centralnego Zarządu S. U. S. niektóre wytyczne co do spraw wyjątkowego znaczenia dla urzędników rach.-kasowych nieposiadających pełnego poziomu wykształcenia wymaganego przez postanowienia ustawy o państwowej służbie cywilnej, poczem uzyskała posłuchania u odnośnych pp. naczelników Wydziałów, którym przedstawiony został wynik uzgodnionych postulatów w sprawie awansów, przemianowania i ułożenia listy starszeństwa urzędników rach.-kasowych. Delegacja otrzymała zapewnienie jak najlojalniejszego traktowania wniosków awansowych co do urzędników rachunkowo-kasowych, w szczególności zaś ochrony posad w VII st. sł. przed utratą na korzyść urzędników innej kategorji, na wypadek niezatwierdzenia proponowanych z jakich kolwiek względów, jak to miało miejsce przy nominacjach w styczniu b. r.

W związku z mającem nastąpić ułożeniem listy starszeństwa urzędników rach.-kasowych po dokonanem przemianowaniu w myśl okólnika Ministra Skarbu z 17-go

kwietnia 1928 L. D. I 2352/2/28 i wyłanianymi wątpliwościami co do daty dekretu decydującej o zajęciu miejsca w liście starszeństwa, z powodu użycia w nowowygotowywanych dekretach przy przemianowywaniach słowa „mianuję“ uzyskała delegacja wyjaśnienie z autorytywnego źródła na kompetentnem miejscu, że datą decydującą o zajęciu miejsca w liście starszeństwa jest data mianowania do stopnia służbowego, zaczem każda inna interpretacja nie może mieć uzasadnienia.

Ułożenie listy starszeństwa nastąpi po dokonanem przemianowaniu wszystkich urzędników rach.-kasowych, które będzie przeprowadzone po zatwierdzeniu przez Min. Skarbu wniosków o udzielenie *veniam studiorum* urzędnikom nieposiadającym pełnego poziomu wykształcenia po myśli art. 11 ustawy.

W sprawie jednolitości tytułów do VIII st. sł. włącznie dla urzędników rach.-kasowych bez względu na rodzaj służby czy to rachunkowej czy kasowej, delegacja zachowała rezerwujące stanowisko względem już ustalonych pewnych wytycznych przez lojalność własnych organizacji grupujących się w S. U. S. jednak z zastrzeżeniem, że różnica tytułów dla urzędników rachunkowych i kasowych w VIII i VII st. służb. nie może stanowić precedensu do jakiegokolwiek uważania podziału kategorji II na dwie grupy, względnie nie może w niczem naruszać uprawnień urzędników tej kategorji co do równorzędności.

W sprawie rozdziału nagród pieniężnych (remuneracje), które w maju b. r. otrzymali naczelnicy Wydziałów, naczelnicy Urzędów Skarbowych i kierownicy Oddziałów rachuby w Izbie Skarbowej z pominięciem naczelników Kas Skarbowych, otrzymała delegacja wyjaśnienie, że ze względów budżetowych remuneracja ta nie mogła być udzielona dotąd także podwładnemu personelowi i naczelnikom Kas Skarbowych, nastąpi to jednak już w lipcu b. r. jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w I półroczu. Udzielone naczelnikom wydziałów i Urzędów Skarbowych wynagrodzenia uważane są za kwartalne, których podwładny personel nie otrzymywał, z ułamków zaś kredytu otrzymali wynagrodzenie kierownicy rachuby w Izbach Skarbowych na rachunek kredytu na remuneracje za I-sze półrocze b. r.

Sprawa zaszeregowania jest przedmiotem studjów i statystycznych obliczeń w Centralnej organizacji S. U. S. i będzie po uzgodnieniu opinji Kół, wysunięta jako postulat w kwestji polepszenia bytu funkcjonarjuszy państwowych z wielkimi szansami urzeczywistnienia.

Co do sprawy przyjmywania praktykantów kasowych do służby w miejsce przenoszonych z urzędu w stan spoczynku w zastosowaniu postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej z powodu osiągnięcia granicy wieku i lat służby, mimo ograniczeń, może ono mieć miejsce na uzasadnione wnioski Władzy II instancji, o ile dobro służby wymaga bezwzględnie zapełnienia uszczerbku.

W delegacji brali udział z ramienia Macierzy Kol. wiceprezes Kolmer i Maciszewski ze Lwowa, z ramienia Sekcji w Krakowie kol. wiceprezes Meidinger.

Za Wydział:

Sekretarz: *Saling*, m. p. — Prezes: *Nowakowski*, m. p.

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. A. Skliwa, Tłumacz. Należy wnieść prośbę według formularza, umieszczonego w niniejszym numerze *Głosu Urzędniczego*.

P. M. Kustroń i kol. J. Władyka, Brzozów. Nie istnieje prawne uzasadnienie pożądanego w tych wypadkach sprostowania listy starszeństwa i dlatego poczynione swego czasu zabiegi Towarzystwa w tym kierunku nie były wzięte pod rozwagę.

Wiec urzędników Skarbowych we Lwowie.

Dnia 24 b. m. odbył się we Lwowie Wiec urzędników Skarbowych przy współudziale delegata S. U. S. Dra Urbana, na którym to Wiecu uchwalono rezolucję domagającą się:

1. specjalnego wynagrodzenia dla urzędników Skarbowych a to: dodatku kierowniczego w wysokości 45% poborów i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe dla pracowników podwładnych, wynoszącego około 20% poborów;
2. stabilizacji urzędników I i II grupy po 5 latach, III grupy po 7 latach służby;
3. przeszeregowania w myśl art. 19 ustawy uposażeniowej z 9-go października 1923 r.

Musimy zaznaczyć, że specjalne wynagrodzenie w projektowanej przez rezolucję formie nie wydaje się nam celowem, ponieważ nie jest ono policzalne do emerytury, stwarza podłoże do dalszego dowolnego rozdziału wynagrodzeń podobnie jak to się działo dotychczas z remuneracjami, a co najważniejsze, postulat ten będzie przeszkodą do wywalczenia przeszeregowania, które jako najsprawiedliwszy *modus* usunięcia krzywd, wyrządzonych przez dotychczasowy system awansowy w ciągu szeregu ostatnich lat, powinno stać na czele programu pracy organizacji urzędników Skarbowych.

Pozatem żądane specjalne wynagrodzenie w tej formie dąży znowu do znacznego podwyższenia poborów urzędników wyższych ze szkodą dla rzeszy urzędników średnich i niższych stopni.

Kronika.

Zmarł: Piotr Karpiński, star. zarz. w Żółkwi dnia 5 maja 1928.

Zmiana nazwiska. Tadeusz Dubczyk, zarz. podat. w Stryju, na „Duczeski“.

Przeniesieni: Teofil Argasiński, asyst. w Lubaczowie, na etat Izby Wołyńskiej.

Jan Władyka, kontroler w Brzozowie do Rohatyna.

Henryk Kunicki, asyst. w Borszczowie do Horodenki.

Z ostatniej chwili.

Mianowania nadeszły już z Ministerstwa, będą jednak ogłoszone w naszym organie dopiero 1 sierpnia b. r. ponieważ Izba Skarbowa odmówiła Towarzystwu udzielenia listy mianowanych. Po otrzymaniu tej listy nie omieszkamy zawiadomić awansowanych Kolegów kartkami.

Z PRASY.

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ PUŁKÓW POLSKICH 1918—1920.

W latach 1928—1929 kończy się pierwsze 10-lecie istnienia wojska Polski odrodzonej. Wojskowe Biuro Historyczne podjęło inicjatywę wydania w tym czasie „Zarysu historji wojennej pułków polskich 1918—1920“, któryby obejmował historję poszczególnycb oddziałów, posiadających tradycję bojową, wyrosłą w dobie ostatnich walk o niepodległość.

Celem tego wydawnictwa jest: wystawienie pomnika wysiłkowi organizacyjnemu i bojowemu naszego wojska w dobie zmartwychwstania Ojczyzny i związanie pułków z ich tradycją.

W ten sposób powstanie zarys historji poszczególnych 156 oddziałów, uwzględniając piechotę, kawalerję i artylerję, ukazując się kolejno tak, aby najpóźniej w dniu święta pułkowego, wypadającego w okresie 10-lecia wojska, każdy pułk posiadał wydaną swoją historję. Na całość więc wydawnictwa złoży się 156 broszur, wydanych do końca 1929 roku, z których każda będzie stanowiła zamkniętą w sobie całość.

W każdem poszczególnem opracowaniu czytelnik odnajdzie dane, dotyczące organizacji oddziału w dobie wojny, jego działań bojowych i dorobku wojennego.

Ogólny nakład „Zarysu“ wynosić będzie około 800.000 egzemplarzy łącznej ilości około 1,900.000 arkuszy druku. Powstały w ten sposób jeden egzemplarz zbiorowy „Zarysu“ będzie posiadał około 6.240 stron ze 156 szkicami. Objętość historji każdego pułku wahać się będzie od jednego do trzech arkuszy druku.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że koszta tego wydawnictwa w większości pokrywają same pułki z własnych funduszów, starczy to za wszelką pochwałę obywatelskiego poczucia wojska i umiłowania przez jego oddziały ich tradycji bojowej, którą każdy pułk zdobywał najdroższą krwią swoich bohaterskich żołnierzy i oficerów.

Z ramienia Wojskowego Biura Historycznego tę doniosłą pracę pod bezpośrednim kierownictwem jej inicjatora, szefa Wojskowego Biura Historycznego, generała brygady Juljana Stachiewicza, prowadzą: mjr. s. g. Stanisław Rutkowski, mjr. Adam Borkiewicz, mjr. Jerzy Dąbrowski, kpt. Bolesław Waligóra i utalentowany publicysta kpt. Tadeusz Teslar.

Waga i zakrój rozpoczętej przez wojsko naszej pracy nabiera tem większego znaczenia, iż „Zarys historji wojennej“ każdego z poszczególnych pułków powędruje nietylko do rąk tych, co interesują się dorobkiem państwowym Polski, lecz do ogółu szarej braci żołnierskiej, która na kartach historji pułkowej odnajdzie wspomnienie swego żołnierskiego trudu i ofiarnej krwi. Również wdowy i sieroty po bohaterach, których zna i chata wiejska i warsztat robotniczy, znajdą pociechę i pokrzepienie ducha, pogłębiając uświadomienie obywatelskie i patrjotyzm.

Dla udostępnienia jak najszerszemu ogółowi nabycia tak całości wydawnictwa, jak poszczególnych historyj pułkowych Główna Księgarnia Wojskowa wprowadziła ulgowe warunki prenumeraty po zł 10 miesięcznie. Cena pojedyńczego egzemplarza historji pułkowej gr 90. Całość w prenumeracie miesięcznej wynosi 90 zł. — Do nabycia **w Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa, ul. Nowy Świat 69.**

* * *

Ukazał się organ „Czystość“, poświęcony higjenie i czystości w najszerszem znaczeniu tego słowa.

Zeszyt pierwszy powiększony (Nr. 1, 2. i 3) zawiera artykuły treści bardzo urozmaiconej, a mianowicie:

1. Od Redakcji — Cele i zadania „Czystości“.
2. Wrażenia Szefa Służby Sanitarnej Wojsk. Polsk. Gen. D-ra St. RAUPPERTA: Hasło: „Zkrowa dusza w zdrowem ciele w Ameryce“
3. Lekarz D-ta MICHAŁ GREJNIEC: „Czystość uzębienia i jamy ustnej“ — a) Kiedy trzeba plombować zęby?
4. Dr. Antoni Zwolański: „Czystość w Holandji i... u nas“ — Feljeton.
5. Dr. Marceli Rozen — „O nowym sposobie leczenia żylaków na nogach“.
6. Szczepienie przeciwgruźliczne.
7. Wodociągi, kanalizacja, 46 tys. nowych izb.
8. Dział „Czystość czynu społecznego“: Min.-Gen. Sławoj Składkowski — „Siewca“ czystości w Polsce.
9. Kronika „Czystości“.
10. Odpowiedzi Redakcji i Administracji.
11. Ogłoszenia.

„Czystość“ zapełni lukę w naszem piśmiennictwie, gdyż w formie popularnej, dostępnej dla mas najszerszych toruje zasady higieny, tak bardzo u nas niestety zaniedbane.

Organ ten wychodzący w Warszawie (Skrz. poczt. Nr. 729) pod redakcją p. Michała Grejnieca, Lekarza-D-ty i znanego higienisty z Częstochowy, nosi na sobie ślady wytężonej pracy w kierunku

popularyzacji zasad higjeny i zasługuje ze wszechmiar na poparcie sfer, którym czystość w Polsce leży na sercu.

Filje „Czystości“ są w Częstochowie (Aleja Panny Marji 10) oraz w Krynicy podczas sezonu (willa „Alfredówka“ pokój Nr. 20).

Ilustrowany ten miesięcznik kosztuje rocznie tylko zł 6·— i powinien się znajdować w każdym domu.

Adres Redakcji:
Warszawa, Moniuszki 11 m. 2, Skrz. poczt. 729

Konkursy „Pracownika Samorządowego“.

Pragnąc uczcić dziesięciolecie istnienia dwu związków pracowników samorządowych (Związku Pracowników Miejskich m. Warszawy i Związku Pracowników Administracji Gminnej), które się zbiega z wielkiem dziesięcioleciem wskrzeszenia Niepodległej Polski.

Redakcja „Pracownika Samorządowego“ ogłasza 2 konkursy: Konkurs na pracę naukową i Konkurs na utwór literacki.

Przez konkurs na pracę naukową Redakcja „Pracownika Samorządowego“ pragnęłaby uzyskać pogłębione prace, któreby mogły się przyczynić do najwłaściwszego rowiązania, wciąż jeszcze roztrząsanych i nie zdecydowanych, podstaw ustrojowych naszego samorządu.

Przez konkurs na utwór literacki Redakcja „Pracownika Samorządowego“ pragnęłaby skierować uwagę na zaniedbane przez dzisiejszą nowelistykę tematy z życia prowincji polskiej wogóle, a jej życia społecznego szczególnie, oraz przyczynić się do wydobycia i okazania literackiego nagromadzonych być może obserwacyj z tego życia.

I. Konkurs na pracę naukową.

1. Temat: Podstawy ustrojowe, na jakich winna się oprzeć organizacja Samorządu Polskiego.

Opracowanie winno wyjść przedewszystkiem z głęboko przemyślanych rzeczywistych potrzeb i warunków życia polskiego, a z drugiej strony uwzględnić najnowsze zdobycze teoretyczno-praktyczne w tej mierze. W każdym razie musi być zachowana zasada samorządowa, w znaczeniu szerokiego udziału ludności miejscowej w administracji spraw miejscowych w zakresie właściwym samorządowi.

2. Rozmiary: przynajmniej 1200 wierszy druku „Pracownika Samorządowego“ (pięćdziesięcioliterowych).

3. Termin nadsyłania prac: 1 listopada 1928.

4. Prace — napisane czytelnie, tylko po jednej stronie papieru — należy przesyłać pod adresem Redakcji „Pracownika Samorządowego“, Warszawa, Żórawia 27 w kopercie poleconej, umieszczając na rękopisie obrane godło, a w osobnej kopercie zapieczętowanej nazwisko i adres. Na kopercie zewnętrznej napis: Konkurs.

5. Ustanawia się 3 nagrody: I nagroda — 750 zł, II nagroda 300 zł, III negroda 150 zł.

6. Sąd konkursowy stanowią: p. p. Zygmunt Cybichowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pos. Antoni Pacholczyk, jako delegat Rady Naczelnej Związków Pracow. Samorz. i Czesław Rokicki, redaktor „Pracowntka Samorządowego“.

7, Wynik konkursu ogłoszony będzie w „Pracowniku Samorządowym“ w numerze z 15 grudnia 1928 roku oraz w dziennikach.

8. Redakcja „Pracownika Samorządowego“ zastrzega sobie prawo wydrukowania nagrodzonych prac, za opłatą wierszowego podług przyjętej u siebie stopy.

9. Redakcja „Pracownika Samorządowego“ zastrzega sobie prawo wydrukowania również prac nie nagrodzonych za opłatą wierszowego podług przyjętej u siebie stopy.

II. Konkurs literacki.

1. Forma utworu: nowela lub opowiadanie na tle współczesnego życia społecznego prowincji polskiej (miasta, powiatu lub gminy wiejskiej) w jakiejkolwiek bądź z naszych dzielnic.

2. Zastrzeżenie: zasadniczy, reprezyntacyjny typ pracownika samorządowego — urzędnika magistrackiego, urzędnika wydziału powiatowego, pisarza gminnego — gdyby taki typ w utworze występował — nie może być przedstawiony jako typ ujemny. Nie wyłącza to oczywiście, że obok typu dodatniego może występować inny, ujemny.

3. Rozmiary: przynajmniej 500 wierszy druku „Pracownika Samorządowego“ (pięćdziesięcioliterowych).

4. Termin nadsyłania utworów: 1 października 1928 roku.

5. Utwory — napisane czytelnie, tylko po jednej stronie papieru — należy przesyłać pod adresem Redakcji „Pracownika Samorządowego“, Warszawa, Żórawia 27, w kopercie poleconej, umieszczając na rękopisie obrane godło, a w osobnej kopercie zapieczętowanej nazwisko i adres. Na kopercie zewnętrznej napis: Konkurs.

6. Ustanawia się trzy nagrody: I nagroda — 750 zł, II nagroda 300 zł, III nagroda 150 zł.

7. Sąd konkursowy stanowią: p. p. Stanisław Baczyński, Redaktor „Wieku XX“, Stanisław Gajewski, sekretarz Związku Pracowników Miej. jako przedstawiciel Rady Naczelnej Zw. Prac. Samorz. i Czesław Rokicki, Redaktor „Pracownika Samorządowego.

8. Wynik konkursu będzie ogłoszony w „Pracowniku Samorządowym“ w n-rze z 15 listopada 1928 roku, oraz w dziennikach.

9. Redakcja „Pracownika Samorządowego“ zastrzega sobie prawo wydrukowania nagrodzonych prac, za opłatą wierszowego podług przyjętej u siebie stopy.

10. Redakcja „Pracownika Samorządowego“ zastrzega sobie prawo wydrukowania również utworów nie nagrodzonych, za opłatą wierszowego podług przyjętej u siebie stopy.

Unowocześnienie. Organizacji kasowej.

W czasopiśmie Skarbowem za maj b. r. ukazała się praca p. Jana Brzuzy pod powyższym tytułem. Ze względu na aktualalność omawianych tam zagadnień i tendencji skreślimy je w krótkich słowach: Gospodarstwo państwowe musi, aby spełnić należycie swe zadanie, dążyć do usprawnienia urządzeń kasowych przez zastosowanie ich do potrzeb życia, przez zmechanizowanie pracy, przez szybkie gromadzenie pieniędzy w centralnych zbiornikach i natychmiastowe używanie zebranego kapitału na cele gospodarczo-wytwórcze. Stawia przeto cztery podstawowe postulaty:

1. Jedność Kas w Państwie i zależność ich organizacji od polityki Ministra Skarbu.

2. Ścisła współpraca z bankami przez pośrednictwo tychże we wpłatach i wypłatach i obroty bezgotówkowe.

3. Zwolnienie Kas od księgowania w tych wypadkach, gdy należność nie wymaga sprawdzenia wymiaru przed jej uiszczeniem.

4. Zmechanizowanie pracy przy pomocy maszyn. Pozatem wyraża potrzebę jaknajściślejszej współpracy Kas Skarbowych z P. K. O., tak dalecy, że Kasy Skarbowe miałyby być poniekąd ekspozyturami P. K. O. nietylko w obrotach czekowych, ale także w zakresie operacji oszczędnościowych.

Powyższy artykuł omówimy z naszego punktu widzenia w następnym numerze *Głosu Urzędniczego*.

Z DRUKARNI KAROLA DOROSZYŃSKIEGO WE LWOWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 15. — TELEFON Nr. 46-35.